

MAREK STAŻEWSKI

Gdańsk

OPCJA LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU W LATACH DWUDZIESTYCH

Elementem przekształceń politycznych i ludnościowych, będących bezpośrednim skutkiem I wojny światowej, były zmiany przynależności państwowej i obywatelstwa, dokonujące się bądź automatycznie, bądź w drodze opcji, czyli dobrowolnego wyboru. Prawo dokonania takiego wyboru otrzymali m.in. spełniający określone wymagania mieszkańcy tej części byłego zaboru pruskiego, która znalazła się w granicach państwa polskiego. Kwestia opcji przez szereg lat, w pierwszej połowie lat dwudziestych, stała na porządku dziennym w stosunkach polsko-niemieckich, zarówno w relacjach międzypaństwowych, jak i wewnątrzpaństwowych, odgrywając przy tym istotną rolę polityczną.

Przedmiotem tego artykułu są właśnie zagadnienia dotyczące realizacji przez ludność niemiecką prawa do opcji na obszarach Wielkopolski i Pomorza. Obejmują one sposoby uregulowania odpowiednimi przepisami prawnymi postępowania opcyjnego, odmienne punkty widzenia i dążenia strony polskiej i niemieckiej, przebieg i efekty opcji. Zagadnienia te nie zostały jak dotąd przedstawione w sposób zadowalający w literaturze polskiej¹. Ze względu na ich znaczenie dla dziejów stosunków polsko-niemieckich tego okresu wydaje się konieczne dalsze pogłębienie badań. Niniejsze opracowanie jest efektem wstępnego etapu badań. Wymagają one jeszcze uzupełnienia, a w szczególności wykorzystania szerszej bazy źródłowej, zwłaszcza źródeł pochodzenia niemieckiego. Celowe wydaje się jednak zaprezentowanie aktualnego stanu badań.

¹ W opracowaniach o różnym charakterze i zakresie, poświęconych stosunkom polsko-niemieckim, sprawa opcji występowała na dalszym planie, w kontekście innych zagadnień, a ujęcie było najczęściej skrótowe i powierzchowne. Nieco więcej uwagi tej kwestii poświęcił właściwie tylko J. Krasuski w pracy *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*. Poznań 1962. Omówienie przepisów dotyczących opcji od strony prawnej znaleźć można m.in. w pracach: S. Kutrzeba, *Polskie prawo polityczne według traktatów*. Kraków 1923; K. Kierski, *Zbiór ustaw i rozporządzeń o obywatelstwie polskim według traktatów wersalskich ze szczególnym uwzględnieniem konwencji polsko-niemieckiej o obywatelstwie i opcji*. Poznań 1925; W. Ramus, *Instytucje prawa o obywatelstwie polskim*. Warszawa 1980. To samo w odniesieniu do Górnego Śląska: A. Szczepański, *Górny Śląsk w świetle wykonania konwencji genewskiej*. Warszawa 1929; T. Szaliński, *Obywatelstwo, zachowanie zamieszkania, opcja*. Katowice 1936.

Tworzony przez mocarstwa Ententy nowy polityczny ład powojenny, związany z nowym podziałem terytorialnym w części Europy, był rozwiązaniem kompromisowym. Deklarowana przez mocarstwa, jako podstawa przyjmowanych rozwiązań, zasada prawa narodów do samostanowienia była tylko jednym z czynników wpływających na decyzje. Istotne były zróżnicowane interesy mocarstw, konfliktowe interesy różnych grup narodowościowych oraz skomplikowana rzeczywistość obszarów pogranicza narodowościowego w różnych częściach Europy. Nie brano pod uwagę, poza obszarem Bałkanów, rozwiązania radykalnego, jakim były masowe przesiedlenia ludności². W zamian próbowano stworzyć system międzynarodowej ochrony praw mniejszości narodowych.

Autorzy traktatu wersalskiego, mając świadomość niedoskonałości podjętych decyzji terytorialnych, zdecydowali się wprowadzić do traktatu postanowienie o prawie do opcji, rozwiązanie stosowane w praktyce stosunków międzynarodowych co najmniej od połowy XIX w.³ Był to wyraz kompromisu między nimi, a jednocześnie sposób na zrekompensowanie choć w pewnym stopniu niemożności, a częściowo i woli spełnienia zasady samostanowienia w sposób zadowalający wszystkich. Dawano tym samym określonym grupom ludności prawo do zdecydowania, czy godzą się na status członka mniejszości narodowej, czy też pragną posiadać obywatelstwo własnego państwa narodowego. Jednocześnie prawa mniejszości miały być traktatowo zagwarantowane, a więc również prawo do zachowania swej odrębności narodowej. Faktycznie jednak nie zostały stworzone warunki jednakowe dla wszystkich. Zdecydowały o tym interesy mocarstw. Tak więc np. zobowiązań dotyczących ochrony mniejszości nie wzięła na siebie Francja, która wydzieliła z Alzacji i Lotaryngii część ludności niemieckiej, przede wszystkim tych, którzy zamieszkali na tym obszarze po 1871 r. Władze francuskie stosowały przy tym kryterium narodowości, nie dając jednak zainteresowanym prawa wyboru⁴.

Nieco bardziej ogłędnie postąpiono w związku z przynależnością okręgu Eupen-Malmedy do Belgii. Traktat wersalski przewidywał wystawienie list, na których ludność w sposób jawny wypowiedziałaby się za przynależnością bądź do państwa belgijskiego, bądź za pozostaniem w państwie niemieckim⁵.

Odmienne przedstawiała się sytuacja na pograniczu polsko-niemieckim. Niemcom nie narzucono zobowiązań respektowania praw mniejszości, pod-

² K. Kersten, *Polska – państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość*. W: *Narody – jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość*. Warszawa 1989, s. 456.

³ W. Ramus, *Instytucje prawa...*, s. 184; J.H.W. Verzijl, *International Law in Historical Perspective*. Leiden 1972, ss. 166-167.

⁴ J.B. Neveux, *Druga i Trzecia Rzesza a problem byłego Reichsland Elsaß-Lothringen*. W: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1984, ss. 102-103.

⁵ B. Piotrowski, *Mniejszość niemiecka w duńskim północnym Szlezewiku i belgijskim Eupen-Malmedy w polityce Niemiec (1918-1940)*. W: *Rola mniejszości...*, s. 235.

czas gdy Polska musiała podpisać traktat nakładający na nią takie obowiązki. Liczne mniejszości znajdowały się jednak po obu stronach nowo wyznaczonej granicy, a ponieważ o przynależności części spornego terytorium miały zadecydować plebiscyty, więc w zgodzie z deklarowanymi zasadami zagwarantowano członkom obu grup mniejszościowych – niemieckiej w Polsce i polskiej w Rzeszy – to minimum prawa do samostanowienia, jakim było prawo do opcji.

Znalazło to wyraz w tekstach traktatów zawartych z Niemcami oraz z Polską przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone 28 czerwca 1919 r. w Wersalu. Art. 91 traktatu pokojowego stanowił:

„Obywatele niemieccy, mający stałe miejsce zamieszkania na terytoriach uznanych ostatecznie za część Polski, nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego.

Wszelako obywatele niemieccy lub ich potomkowie, którzy obrali stałe zamieszkanie na tych terytoriach po 1 stycznia 1908 r., będą mogli nabyć obywatelstwo polskie tylko za specjalnym zezwoleniem Państwa polskiego.

W przeciągu dwu lat od daty uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obywatele niemieccy w wieku powyżej lat 18, mający stałe miejsce zamieszkania na terytoriach uznanych za część Polski, będą mieli prawo wyboru (opcji) na rzecz obywatelstwa niemieckiego.

Polacy, obywatele niemieccy, mający stałe miejsce zamieszkania w Niemczech, będą mieli także prawo wyboru na rzecz obywatelstwa polskiego.

Wybór męża skutkuje także na żonę, wybór rodziców skutkuje na dzieci poniżej lat 18.

Wszystkie osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa wyboru, będą mogły w przeciągu następných 12 miesięcy przenieść się do państwa, na rzecz którego dokonały wyboru.

Będą one miały prawo zachować majątek nieruchomy, posiadany na terytorium drugiego państwa, w którym miały miejsce stałego zamieszkania przed dokonaniem wyboru.

Będą one mogły wywieźć bez cła swój majątek ruchomy wszelkiego rodzaju do kraju, na którego rzecz dokonały wyboru i będą wolne od wszystkich poborów za opuszczenie kraju lub opłat, jeśli one istnieją.

W takim samym terminie Polacy, obywatele niemieccy, przebywający w obcych państwach, będą mieli prawo, o ile ustawy tych obcych Państw inaczej nie stanowią i o ile już nie nabyli w nich obywatelstwa, uzyskać obywatelstwo polskie z wykluczeniem niemieckiego, stosując się w tym względzie do przepisów, które będą wydane przez Państwo polskie.

W części Górnego Śląska, poddanej plebiscytowi, przepisy niniejszego artykułu zyskają moc dopiero po ostatecznym przydzieleniu tego terytorium⁶.

Art. 106 tego traktatu dawał dotychczasowym obywatelom niemieckim, mieszkającym na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, prawo wyboru obywatelstwa niemieckiego, w miejsce nabytego automatycznie obywatelstwa Wolnego Miasta Gdańska.

Analogiczne postanowienia w kwestii opcji zawierał traktat z Polską w art. 3, 4 i 5, odwołujący się zresztą do traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią

⁶ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866 – 1925.* Pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszczaka. Warszawa 1981, dok. nr 260, ss. 507-508.

i Węgrami, traktowanych jako nadrzędne. W sposób odmienny sformułowano jedynie fragment art. 3, gdzie stwierdzono, że:

„Osoby, które wykonały powyższe prawo wyboru, będą musiały w ciągu 12 następnych miesięcy, o ile traktat Pokoju z Niemcami nie zawiera postanowień temu przeciwnych, przenieść swe stałe miejsce zamieszkania do państwa, za którego wyborem się wypowiedziały”⁷.

Różnica, o której mowa, miała wkrótce stać się jedną ze spornych kwestii w stosunkach polsko-niemieckich.

Podpisując, a następnie ratyfikując oba wymienione traktaty, Polska zobowiązała się do wykonania ich postanowień. Tym samym stawały się one obowiązującymi normami prawnymi, które należało uwzględnić w procesie tworzenia nowego prawa polskiego. W takim samym stopniu przepisy traktatu pokojowego stawały się obowiązującymi dla Niemiec. W praktyce, o czym będzie jeszcze mowa, okazało się, że nie brakowało postanowień niejednoznacznych, powodujących sytuacje konfliktowe. Przepisy traktatowe, zawierające najważniejsze zasady rozwiązania istniejących problemów, w tym i opcji, wymagały uzupełnienia innymi wewnętrznymi aktami prawnymi, bardziej szczegółowymi, pozwalającymi na wprowadzenie tych zasad w życie.

Istotne znaczenie dla kwestii opcji miała polska Ustawa o obywatelstwie państwa polskiego z 20 stycznia 1920 r. Dotyczy to zwłaszcza postanowień określających konsekwencje dokonywania wyboru obywatelstwa, zawartych w art. 1 tej ustawy, stanowiącym, że: „Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego” oraz w art. 11 ustęp 1: „Utrata obywatelstwa polskiego następuje: 1) przez nabycie obcego obywatelstwa”⁸. Oznaczało to wykluczenie możliwości posiadania przez optantów podwójnego obywatelstwa, a więc dla optujących na rzecz Niemiec – niemożność zachowania obywatelstwa polskiego ze wszystkimi korzyściami, jakie ono dawało. Przepisy wykonawcze do ustawy z 20 stycznia 1920 r. stanowiły rozporządzenia „w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie Państwa polskiego”: Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 7 czerwca 1920 r.⁹ oraz dla ziem dawnego zaboru pruskiego – Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dn. 5 lutego 1921 r.¹⁰

Podstawowym aktem prawnym regulującym od strony władz polskich sprawę związane z dokonaniem opcji było rozporządzenie „w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Niemcami” wydane 13 lipca 1920 r. przez ministrów: Spraw Wewnętrznych oraz b. Dzielnicy Pruskiej,

⁷ Tamże, dok. nr 259, ss. 495-496.

⁸ Tamże, dok. nr 271, ss. 537-538.

⁹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U. RP), 1920, nr 52, poz. 320.

¹⁰ Dz.U. RP, 1921, nr 16, poz. 95.

w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu¹¹. Nawiązując do traktatu wersalskiego i odwołując się do ustawy o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r. określało ono warunki, jakim powinny odpowiadać osoby uprawnione do opcji zamieszkałe na terytorium Polski, jak i poza nim, precyzując i interpretując odnośne postanowienia traktatu wersalskiego. Wskazywało organa władz powołane do przyjmowania opcji i określało procedurę z tym związaną, których to kwestii w traktacie wyraźnie nie określono.

Regulacja sprawy procedury opcji i wyznaczenie właściwych organów władz miały miejsce zresztą już nieco wcześniej, bo 24 czerwca 1920 r., w formie rozporządzenia wojewody pomorskiego, skierowanego do starostów oraz prezydentów miast Torunia i Grudziądz¹². Miało ono jedynie tymczasowy charakter, gdyż jak podkreślano w piśmie z urzędu wojewody do starostów, oparte było na projekcie odpowiednich przepisów, a nie na obowiązującym już prawie¹³. Treścią odpowiadało ono zresztą analogicznym fragmentom rozporządzenia z 13 lipca 1920 r.

Oba wyżej wymienione rozporządzenia stanowiły, że: „do przyjmowania oświadczeń opcji w Województwie Pomorskim upoważnione są Starostwa powiatowe i Magistraty w Toruniu i Grudziądzu”. Również w województwie poznańskim kompetentne w tym względzie miały być władze szczebla powiatowego. Oświadczenie mogło być złożone ustnie lub pisemnie, a zawierać musiało dane następujące: imię i nazwisko osoby optującej, datę i miejsce urodzenia, nazwisko i imiona rodziców, zawód, miejsce zamieszkania, obywatelstwo posiadane w dniu 10 stycznia 1920 r., imię małżonka, imiona, daty i miejsca urodzenia dzieci poniżej 18 lat. Władza przyjmująca opcję miała sporządzić protokół podpisany przez optującego i wydać mu poświadczenie dokonanej opcji, wpisywane do specjalnego rejestru. O dokonanej opcji miano powiadomić gminę, w której optujący stale zamieszkiwał, i właściwe władze wojskowe (komendę uzupełnień). Opcja prawnie dokonana nie mogła być cofnięta.

Dla Niemców, którzy automatycznie nabyli polskie obywatelstwo, a zamierzali optować na rzecz Niemiec, podstawowe znaczenie miały przepisy polskie dotyczące procedury opcji, bo powinna ona być oświadczona przede wszystkim przed władzami polskimi. Od tego zależała choćby możliwość skorzystania z przywilejów przysługujących optantom (zwolnienie od opłat emigracyjnych i ceł). Wynikało to zresztą z fragmentu art. 4 traktatu mniejszościowego,

¹¹ Dz.U. RP, 1920, nr 57, poz. 358.

¹² AP Bydgoszcz Rep. 20 (Starostwo powiatowe w Sępólnie), nr 79 (brak paginacji – dalej: b. pag.), Rozporządzenie wojewody pomorskiego z 24 VI 1920 r. w sprawie przyjmowania oświadczeń o opcji na korzyść obywatelstwa niemieckiego.

¹³ AP Bydgoszcz Rep. 22 (Starostwo powiatowe w Tucholi), nr 139 (b. pag.), Pismo wojewody pomorskiego do starostów i prezydentów miast Torunia i Grudziądz z 30 VI 1920.

określającego prawo do opcji osób, które nabyły obywatelstwo polskie przez urodzenie, gdzie stwierdzano: „osoby te będą mogły oświadczyć przed właściwymi władzami polskimi w kraju swego zamieszkania, że się zrzekają przynależności polskiej i wtedy przestaną być uważane za obywateli polskich”¹⁴. Nie bez znaczenia było jednak i to, jaki kształt będą miały przepisy niemieckie, gdyż niemieckie organa państwowe były jedną ze stron w procedurze opcyjnej. Ich udział był oczywisty w związku z opcją na rzecz Polski mieszkających w Niemczech Polaków, ale konieczny także wobec faktu, że optanci niemieccy aspirowali do obywatelstwa Rzeszy.

Art. 5 traktatu mniejszościowego nakładał na Polskę zobowiązanie nieczynienia żadnych przeszkód w wykonywaniu prawa wyboru przynależności państwowej. Z kolei traktat pokojowy obowiązujący Niemcy nie zawierał wprawdzie w art. 91 *expressis verbis* wyrażonego nakazu uznania za obywateli niemieckich wszystkich optujących za tym, ale takie zobowiązanie wydaje się oczywiste, jeżeli ustanowione traktatowo prawo wyboru miało być rzeczywistością, a nie fikcją. Opcja oznaczała bowiem nie tylko zrzeczenie się obywatelstwa polskiego (przez Niemców), ale zamiar nabycia niemieckiego. Władze niemieckie nie mogły i nie chciały generalnie kwestionować prawa do skutecznej opcji, co nie oznaczało, że nie starały się tego zjawiska ograniczyć. W takim stanie rzeczy konieczne było co najmniej weryfikowanie przez nie, czy osoby, które optowały, były do tego uprawnione, a także rejestrowanie dokonanych opcji. Do tego potrzebne były odpowiednie regulacje prawne. Dość długo nie było w Niemczech przepisów regulujących te kwestie. Tymczasem dwuletni okres przeznaczony na składanie deklaracji opcji zaczynał się od 10 stycznia 1920 r. Dopiero 3 grudnia 1921 r., a więc na niewiele więcej niż miesiąc przed upływem tego okresu zostało wydane zarządzenie umożliwiające zrealizowanie ze strony władz niemieckich postanowień traktatowych odnośnie do opcji. Od czasu wydania analogicznego polskiego rozporządzenia minęło prawie półtora roku. Powody tak dużej zwłoki tkwią w prowadzonej wobec Polski przez rządy niemieckie polityce, w której kwestia opcji odgrywała dość istotną rolę. Władze niemieckie chciały uzyskać od Polski znaczące ustępstwa w sprawie opcji w toku rokowań dwustronnych, za cenę pewnych koncesji w sferze stosunków gospodarczych. Ponadto liczone na to, że w istniejącym stanie rzeczy wielu potencjalnych optantów na rzecz Niemiec zrezygnuje z prawa do złożenia deklaracji. Chciano więc możliwie długo powstrzymać się z wydaniem przepisów, które z jednej strony wiązałyby ręce w rokowaniach, a z drugiej mogłyby powiększać liczebność optujących. Obawa przed masowością opcji na rzecz Niemiec wiązała się przede wszystkim z dążeniami do zahamowania migracji Niemców z obszarów byłego zaboru pruskiego do Rzeszy, jako zjawiska osłabiającego pozycję niemieczyny.

¹⁴ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, dok. nr 259, s. 496.

Zarządzenie z 3 grudnia 1921 r. (*Optionsordnung*) określało tryb wykonania opcji na rzecz Niemiec lub Polski. W porównaniu z polskim rozporządzeniem z 13 lipca 1920 r. było ono mniej szczegółowe, obejmowało też nieco węższy zakres zagadnień, przy czym nie było istotnych różnic merytorycznych. Najistotniejsza wydaje się treść par. 1 i 2 mówiących, że opcja na rzecz Niemiec lub Polski ma być wykonana przed właściwą władzą niemiecką, którą na terenie Niemiec stanowią wyższe urzędy administracyjne (prezydenci rejencji, prezydent policji w Berlinie), a za granicą urzędowe przedstawicielstwa niemieckie¹⁵. Miało to znaczenie głównie w kontekście kryteriów uznania ważności złożonych oświadczeń opcyjnych.

*

Przedstawione regulacje prawne nie okazały się jednak wystarczające do bezkonfliktowego wykonania postanowień traktatowych o opcji. Powodem były zasadnicze różnice interesów. Władze polskie podchodziły do kwestii opcji kierując się w znacznym stopniu dążeniem do pozbycia się z Polski, zwłaszcza z obszarów byłego zaboru pruskiego, możliwie wielu Niemców. Do realizacji tego celu starano się wykorzystywać istniejące możliwości interpretacyjne odpowiednich przepisów¹⁶. Z drugiej strony rządy Republiki Weimarskiej już od jesieni 1919 r. podjęły realizację polityki, mającej umocnić niemieczyń, głównie na obszarach, które miały być wkrótce przekazane Polsce. Angażowano poważne środki finansowe, by zatrzymać tam jak największą liczbę Niemców. Mając na względzie plany rewizji postanowień traktatowych, władze Rzeszy starały się zahamować odpływ Niemców, a w związku z tym nie popierały masowego optowania za obywatelstwem Rzeszy tej części ludności niemieckiej zamieszkałej na obszarach przyznanych Polsce, która dzięki decyzjom wersalskim uzyskała obywatelstwo polskie. Opowiedzenie się tej ludności za Niemcami stawiało bowiem pod znakiem zapytania dalszy jej pobyt w państwie polskim. Dalszą konsekwencją mogło być kurczenie się majątku znajdującego się w rękach niemieckich w Polsce. Obawiali się tego i przywódcy społeczności niemieckiej w Polsce, prowadzący agitację przeciw składaniu deklaracji opcji¹⁷. Głównymi problemami konfliktowymi związanymi z kwestią opcji były: zagadnienia obywatelstwa oraz sprawa pozostania optantów niemieckich w Polsce.

Problem obywatelstwa był efektem tego, że Polska musiała respektować w tym względzie postanowienia traktatu wersalskiego i traktatu mniejszość-

¹⁵ „Reichsgesetzblatt” (dalej: RGBL.) nr 112 z 9 XII 1921, s. 1491.

¹⁶ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 118.

¹⁷ E. Makowski, *Formy i zadania polityki Republiki Weimarskiej wobec mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu*. W: *Pomorze i Wielkopolska po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.* Gdańsk 1983, ss. 71-91; tenże, *Repolonizacja ludności Wielkopolski po roku 1918*. „Kronika Wielkopolski” nr 4/1978, ss. 117-122; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 132; H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920-1933*. Gdańsk 1970, s. 26.

ciowego, te zaś nie były jednakowe i pozwalały na różne interpretacje. Strona polska, regulując ustawowo kwestie obywatelstwa, stosowała interpretację zawężającą, Niemcy zaś to kwestionowali, niezależnie zresztą od tego, jaka była praktyka dotycząca obywatelstwa niemieckiego.

Art. 91 traktatu wersalskiego przyznawał obywatelstwo polskie obywatelom niemieckim mającym „stałe miejsce zamieszkania na terytoriach uznanych ostatecznie za część Polski” przynajmniej od 1 stycznia 1908 r. do wejścia w życie traktatu, czyli 10 stycznia 1920 r. „z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego”¹⁸. Niemcy twierdzili, że odnosi się to do całego terytorium Polski, podczas gdy strona polska zawężyła jego obowiązywanie do ziem byłej dzielnicy pruskiej¹⁹.

Różnie interpretowano także określenie stałego miejsca zamieszkania (domicyl), wymaganego do nabycia obywatelstwa polskiego. W wykładni polskiej można było mieć tylko jedno stałe miejsce zamieszkania, i to w sposób nieprzerwany, na ziemiach byłego zaboru pruskiego od 1 stycznia 1908 r. do 10 stycznia 1920 r. Niemcy natomiast, opierając się na swym kodeksie cywilnym, twierdzili, że można posiadać kilka stałych miejsc zamieszkania. Miało to oznaczać, że niekoniecznie trzeba było zamieszkiwać w Polsce w dniu 10 stycznia 1920 r., by posiadać prawo do obywatelstwa polskiego. Wystarczało miało, że był tam ośrodek interesów danej osoby. Opierali się też na art. 4 traktatu mniejszościowego, który zapewniał automatyczne nabycie obywatelstwa również przez fakt urodzenia z rodziców zamieszkałych stale na obszarze Polski, choćby osoba ta w dniu wejścia w życie traktatu w Polsce nie mieszkała²⁰.

Drugą z wymienionych głównych kwestii była sprawa pozostania optantów niemieckich w Polsce. Pojawiła się ona jako efekt poczynań polskich. Najpierw z inicjatywy delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu, do czego się zresztą później strona polska nie przyznawała, do tekstu art. 91 traktatu wersalskiego wprowadzono sformułowanie: „Wszystkie osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa wyboru, będą mogły w przeciągu następujących 12 miesięcy przenieść się do Państwa, na rzecz którego dokonały wyboru”. Chciano w ten sposób uchronić optantów polskich od opuszczenia Niemiec²¹. W ten sposób stworzono wyjątek od reguły, bowiem w traktacie mniejszościowym (w art. 3), a także w pozostałych traktatach pokojowych zawarto postanowienia o obowiązku przeniesienia się optantów na terytorium państwa wybranego. Sprawa ta stanęła na porządku dziennym po 10 stycznia 1923 r., a więc po upływie terminu wyznaczonego w traktatach, do

¹⁸ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, s. 507.

¹⁹ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 118.

²⁰ Tamże, ss. 118, 123.

²¹ J. Krasuski, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932 r.)*. Warszawa 1989, s. 378.

którego optanci mieli obowiązek lub możliwość wyjazdu do państwa, którego obywatelstwo wybrali. Działania władz polskich, o których jest mowa w dalszej części artykułu, związane z tą kwestią oraz reakcja ze strony niemieckiej uwydatniły znaczenie tego problemu.

Przewycięzanie różnic istniejących w podejściu obu stron do kwestii obywatelstwa i opcji było trudne i trwało kilka lat. Konflikt zaznaczył się już w 1920 r., ale ujawnił się szerzej, gdy 12 listopada 1921 r. organizacja mniejszości niemieckiej w Polsce – *Deutschtumsbund* złożyła skargę w Lidze Narodów przeciw polskiej interpretacji art. 4 traktatu mniejszościowego. We wrześniu 1922 r. Rada Ligi Narodów aprobowała raport komisji prawników, uznającej słuszność stanowiska niemieckiego, wobec czego rząd polski, chcąc uniknąć przekazania sprawy do rozstrzygnięcia Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, którego wyrok, jak się spodziewano będzie niekorzystny, zaproponował, aby sprawy obywatelstwa i opcji włączyć do dwustronnych polsko-niemieckich rokowań w Dreźnie. W lutym 1923 r. Rada Ligi Narodów zgodziła się na to rozwiązanie²².

W następnych miesiącach, w rokowaniach drezdeńskich, prowadzonych od września 1922 r. i dotyczących głównie spraw finansowych, uzgodniono projekt układu stosunkowo korzystnego dla Polski, przewidujący, że obywatelstwo polskie nabywał przez sam fakt urodzenia tylko ten, kto: 1) urodził się na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (a więc tak jak domagała się delegacja polska); 2) którego rodzice mieli na tym obszarze stałe miejsce zamieszkania w chwili jego urodzenia, a niekoniecznie w dniu wejścia w życie traktatów (swoje punkty widzenia przeforsowali w tej sprawie Niemcy); 3) miał stałe miejsce zamieszkania na obszarze Polski w dniu 10 stycznia 1920 r. (także zgodnie ze stanowiskiem polskim). Projekt ten został jednak wkrótce odrzucony przez powstały w końcu maja 1923 r. nowy rząd polski (ministrem spraw zagranicznych był narodowy demokrat Marian Seyda). Skutkiem tego był powrót sprawy obywatelstwa i opcji na forum Ligi Narodów, a w końcu przekazanie sprawy interpretacji art. 4 traktatu mniejszościowego do rozstrzygnięcia Trybunałowi Haskiemu, czego przedstawiciele Polski chcieli uniknąć. Orzeczenie Trybunału z 15 września 1923 r. było, zgodnie z wcześniejszymi oczekiwaniami, dla Polski niekorzystne, gdyż stwierdzono w nim, że dla nabycia obywatelstwa polskiego wystarczy stałe miejsce zamieszkania rodziców danej osoby na terenie Polski, i to całego jej obszaru, jedynie w chwili urodzenia, a niekoniecznie w chwili wejścia w życie traktatu mniejszościowego. Nie musiała ona także mieszkać w Polsce. Negowano więc w całości interpretację polską. Rada Ligi Narodów zaakceptowała to rozstrzygnięcie, pozostawiała jednak jeszcze kwestia art. 3 tego traktatu, czyli obowiązku przeprowadzki optantów do wybranego kraju. Przedstawiciele Polski w Lidze starali się

²² Tamże, ss. 119-120.

o powrót do rozwiązania na drodze dwustronnych polsko-niemieckich rokowań. W tej sytuacji sukcesem dla Polski była rezolucja Rady Ligi Narodów, przewidująca taki właśnie tryb załatwienia sprawy, przy udziale przedstawiciela Ligi w misji dobrych usług²³. Rokowania polsko-niemieckie w tej sprawie rozpoczęły się w Genewie w lutym 1924 r., nie przyniosły jednak rezultatów. Ostatecznie 15 kwietnia tego roku Polska i Niemcy zgodziły się, aby arbitrem w sporze został prof. Georges Kaeckenbeeck (prezes Górnośląskiego Trybunału Rozjemczego). Rokowania toczyły się w Wiedniu od 30 kwietnia 1924 r. W dniu 10 lipca arbiter wydał wyrok rozjemczy, a 30 sierpnia 1924 r. strony podpisały w Wiedniu konwencję w sprawie obywatelstwa i opcji.

Postanowienia konwencji podtrzymywały rozstrzygnięcie Trybunału Haskiego w kwestii interpretacji art. 4 traktatu mniejszościowego. Zgodne z żądaniami niemieckimi były też dalsze decyzje dotyczące art. 3 tego traktatu. Uznano więc, że obywatelstwo polskie nabyli obywatele niemieccy, którzy mieli stałe miejsce zamieszkania na całym obszarze Polski, a nie tylko w byłej dzielnicy pruskiej. Dopuszczono też możliwość posiadania dwu stałych miejsc zamieszkania, w tym jednego na obszarze Polski. Natomiast zgodnie z postulatem polskim uznano, że na żądanie władz polskich optanci muszą opuścić terytorium Polski, przy czym określono terminy wyjazdu dla trzech kategorii optantów: 1) nie posiadający własności ziemskiej mieli przenieść się do 1 sierpnia 1925 r.; 2) posiadający własność ziemską w pasie granicznym i obwodach fortecnych – do 1 listopada 1925 r.; 3) posiadający własność ziemską na innych terenach – do 1 lipca 1926 r. Wreszcie bardzo ważne było uzgodnienie w konwencji (nie przewidziane w wyroku arbitrażowym), że uznane zostaną wypadki „opcji milczącej”, wynikającej z opuszczenia Polski bez złożenia formalnego oświadczenia o opcji, co dotyczyło poważnej liczby Niemców, a co przedstawiciele rządu polskiego próbowali uzyskać, bez skutku, już wcześniej w rokowaniach drezdeńskich²⁴. W Konwencji sprecyzowano, że o opcji takiej można mówić, jeżeli osoba uprawniona, mieszkająca na terytorium Polski w dniu 10 stycznia 1920 r., opuściła je z zamiarem emigracji i nie powróciła do 10 lipca 1924 r. (data wyroku arbitrażowego). Osoby takie mogły się ubiegać o obywatelstwo polskie do dnia 28 lutego 1925 r. pod warunkiem udowodnienia, że: 1) przed 10 lipca 1924 r. poczyniły kroki u właściwych władz polskich w celu uzyskania uznania obywatelstwa polskiego (podanie na piśmie lub pisemna odpowiedź) bądź 2) w chwili upomnienia się ich o obywatelstwo któreś z rodziców miało miejsce stałego zamieszkania na

²³ Tamże, ss. 123-126.

²⁴ Dz.U. RP, 1925, nr 21, poz. 148 – tekst Konwencji pomiędzy Polską a Niemcami o obywatelstwie byłych obywateli niemieckich, podpisanej w Wiedniu dnia 30 VIII 1924; *Historia Polski*. Pod red. Cz. Madajczyka. T. IV, cz. 2. Warszawa 1984, s. 318; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, ss. 127-128.

terenie Polski lub 3) w chwili upomnienia się o obywatelstwo polskie posiadają w Polsce nieruchomość rolną lub inną zamieszkaną przez nich lub ich rodziców przynajmniej od lat 10.

W konwencji wiedeńskiej określono także, że rezygnujący z obywatelstwa polskiego, którzy byli do niego uprawnieni jedynie z racji urodzenia (zgodnie z art. 4 traktatu mniejszościowego), nie będą uważani za optantów z wynikającymi z tego uprawnieniami i obowiązkami, ale za zrzekających się obywatelstwa polskiego²⁵.

Dzięki konwencji uregulowano inny jeszcze spór, odnoszący się do procedury opcji, związany z określeniem uprawnień do przyjmowania deklaracji opcyjnych. Za ważne uznano bowiem oświadczenia opcji złożone przed władzami polskimi bądź niemieckimi wskazanymi jako właściwe (w wymienionych już przepisach wykonawczych: polskich – z 13 VII 1920 r. i niemieckich z 3 XII 1921 r.). Dotąd bowiem władze niemieckie uważały za ważne tylko deklaracje złożone przed władzami niemieckimi lub takie, które określano jako dwustronne, a więc złożone zarówno przed niemieckimi, jak i polskimi. Niemcy negowali natomiast generalnie ważność opcji wykonanych wyłącznie przed władzami polskimi²⁶. Takie właśnie stanowiły poważną większość²⁷, więc postanowienie Konwencji wiedeńskiej miało olbrzymie znaczenie w kontekście dążeń obu stron, gdyż unieważnienie tych opcji zmieniłoby zupełnie sytuację.

Odmowa uznania opcji wykonanych tylko przed władzą polską za wiążące wynikała przede wszystkim ze stanowiska reprezentowanego przez stronę niemiecką, która domagała się bilateralnego uzgodnienia kwestii opcji. Ponadto uzasadniana była tym, że opcje zostały wymuszone przez władze polskie różnymi sposobami wbrew zobowiązaniom traktatowym Polski. Wskazywano na przypadki nacisków ze strony lokalnych polskich władz administracyjnych, interpretowanych jako wymuszenie na Niemcach decyzji o optowaniu. Sprawą szczególnie podnoszoną jako argument za taką tezą była kwestia poboru do wojska polskiego na obszarze byłej dzielnicy pruskiej.

Minister spraw wojskowych, rozkazem z 19 września 1920 r. wyznaczył dzień 20 stycznia 1921 r. jako termin, po którym poborowi, którzy nie złożyli do tego czasu dobrowolnie oświadczenia o opcji na rzecz Niemiec, będą powołani do służby wojskowej, nie tracąc przy tym prawa do opcji w każdej

²⁵ Dz.U. RP, 1925, nr 21, poz. 148.

²⁶ AP Gdańsk, Zespół nr 44 (Powiatowa Komenda Policja Państwowej w Kartuzach), nr 10, s. 100 – pismo Min. b. Dz. Pruskiej do wojewody pomorskiego z 14 III 1921.

²⁷ AP Bydgoszcz Rep. 4 (Urząd Wojewódzki Pomorski), nr 5319, ss. 91-128 – na podstawie danych zebranych w 1924 r. przez Urząd Wojewódzki Pomorski, na 20 powiatów tego województwa w zaledwie 3 odnotowano większość opcji dwustronnych, a we wszystkich łącznie liczba tych opcji stanowiła ok. 24% wszystkich zarejestrowanych.

chwili, aż do ustalonego w traktacie wersalskim terminu – 10 stycznia 1922 r.²⁸ Postawienie przed takim wyborem także było traktowane przez stronę niemiecką jako wymuszenie opcji, nie mówiąc już o tym, że protestowano przeciw przypadkom powoływania optantów do wojska²⁹. W wielu przypadkach, różne organa polskich władz dawały Niemcom powody do oskarżeń. Świadczy o tym fragment okólnika wojewody pomorskiego z dn. 28 grudnia 1920 r., skierowanego do starostów, prezydentów miast i burmistrzów:

„Zdarzają się wypadki, że władze cywilne nieprawidłowo postępują w sprawach związanych z opcją poborowych na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Z jednej strony Burmistrzowie przyjmują wbrew przepisom oświadczenia opcji, względnie wydają bezprawnie rozporządzenia będące w niezgodzie z przepisami o opcji, zawartymi w traktacie pokojowym, z drugiej strony zdarzają się ciężkie uchybienia, których dopuszczają się władze powołane według przepisów do przyjmowania opcji”³⁰.

Trzeba jednak powiedzieć, że to właśnie okólnik z 23 sierpnia 1920 r. podpisany przez wojewodę Jana Brejskiego spowodował wydanie przez lokalne władze administracyjne (starostwie, prezydenci miast, urzędy gminne) wezwań do formalnego zgłoszenia opcji przez wszystkich tych, którzy złożyli przed władzami wojskowymi oświadczenia o zamiarze dokonania opcji, zwalniające ich od obowiązku służby wojskowej³¹.

Protesty ze strony niemieckiej, interwencja polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych spowodowały zmianę stanowiska władz administracyjnych w tej kwestii i zaniechanie nacisków³², a także unieważnienie części już złożonych opcji, gdy optanci wnioskowali o to, argumentując, że zostali do złożenia opcji przymuszeni oficjalnymi obwieszczeniami władz polskich³³. O wycofaniu się władz polskich z działań, które mogły powodować oskarżenia o nieprzestrzeganie zobowiązań traktatowych w tej kwestii, świadczyło też odroczenie przez władze wojskowe na bliżej nieokreślony czas terminu (20 I 1921), do którego poborowi winni byli złożyć formalnie opcję, o ile nie chcieli być powołani do wojska. Odroczenie to nastąpiło zresztą 15 lutego 1921 r., a więc już po upływie tego terminu³⁴.

²⁸ AP Bydgoszcz Rep. 20, nr 79 (b.pag.) – okólnik wojewody pomorskiego z 28 XII 1920.

²⁹ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej cyt. GStAPK), Rep. 77, Tit. 856, nr 351.

³⁰ AP Bydgoszcz Rep. 20, nr 79 (b.pag.) – okólnik wojewody pomorskiego do starostów, prezydentów miast i burmistrzów z 28 XII 1920.

³¹ AP Bydgoszcz Rep. 22, nr 139 (b.pag.) – okólnik wojewody pomorskiego Jana Brejskiego do starostów i prezydentów miast z 23 VIII 1920.

³² Tamże – pismo MSWojsk. z 10 IX 1920; okólnik wojewody pomorskiego z 18 III 1921.

³³ AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5153, s. 289; Pismo wojewody pomorskiego do starostwa w Tczewie z 21 V 1921; ss. 316, 398; Rep. 4, nr 5156, s. 51, Pismo starostwa w Sępólnie z 7 XII 1921.

³⁴ Tamże, s. 93, Pismo MSWojsk. z 15 II 1921.

Nieuznawanie opcji wykonanej tylko przed władzą polską, jako wiążącej rząd niemiecki, spowodowało, że znacznej części takich optantów nie przyznawano obywatelstwa niemieckiego, gdy formalnie utraciły już polskie. Władze niemieckie wobec tej grupy wprowadziły zresztą selektywne postępowanie, wystawiając osobom narodowości niemieckiej niemieckie dokumenty – tzw. namiastki paszportowe (*Passersatz*), których odmawiano osobom pochodzenia polskiego. Była to próba przyznania im „namiastki” obywatelstwa niemieckiego – obywatelstwa drugiego – bo z niemieckiego punktu widzenia opcja jako wymuszona była nieważna, a więc nie nastąpiła utrata obywatelstwa polskiego. W ten sposób chciano tym osobom zapewnić pełne prawa na terenie Rzeszy i zachować jak najsilniejsze związki Niemców mieszkających w Polsce z Rzeszą³⁵.

Władze polskie natomiast traktowały kwestię procedury opcyjnej pod kątem głównego celu, jakim było pozbycie się jak największej liczby Niemców. Stąd uznawały i walczyły o uznanie przez stronę przeciwną ważności każdego trybu opcji, w tym zwłaszcza tzw. opcji milczącej. W stosunku do optantów, którzy złożyli oświadczenia tylko przed władzą polską, uznawano oczywiście, w myśl postanowień ustawy o obywatelstwie państwa polskiego z 20 stycznia 1920 r., że utracili oni z tą chwilą obywatelstwo polskie, a ponieważ Niemcy odmawiały im swego obywatelstwa, więc w konsekwencji uznawano ich za osoby bez obywatelstwa. Takim osobom wystawiano specjalny paszport, nie były bowiem uznawane za ważne niemieckie „namiastki paszportowe”. Zarządzeniem władz polskich te namiastki traciły ważność w stosunkach wewnątrz państwa polskiego z dniem 15 kwietnia 1923 r., a osoby mające w nich adnotacje o posiadaniu obywatelstwa niemieckiego mogły uzyskać w nich wizę wyjazdową z Polski, ale bez prawa powrotu³⁶. Dopuszczano jednak wyjątki, które miały dotyczyć tylko osób narodowości polskiej, przy czym wymieniano w tej grupie przede wszystkim Kaszubów, „którzy z powodu pewnej dezorientacji wykonali swoje prawo opcji przed właściwą władzą polską”³⁷.

Przepisy Konwencji wiedeńskiej wyeliminowały znaczną część przyczyn konfliktów związanych ze sprawą opcji, wynikających z różnic przepisów polskich i niemieckich oraz odmiennych interpretacji treści traktatu pokojowego. Nie likwidowało to oczywiście zasadniczych przyczyn konfliktu.

*

Wiele czynników o różnym charakterze miało wpływ na realizację opcji³⁸. Z założenia opcja miała być wolnym, pozbawionym jakiegokolwiek przymusu, wyborem jednostek. Ta swoboda była określona i gwarantowana

³⁵ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 133.

³⁶ AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 2966, s. 45 – okólnik nr 171 wojewody pomorskiego.

³⁷ Tamże.

³⁸ Uwarunkowania opcji są zagadnieniem złożonym, wymagającym dalszych dokładnych badań. Prezentowane w tym artykule są próbą określenia problemów do zbadania.

postanowieniami traktatowymi, a w końcu i umową dwustronną. W praktyce jednak te gwarancje zabezpieczać mogły przed próbami wywierania nacisku bezpośredniego metodami administracyjnymi, przed wyraźnym niedotrzymaniem zobowiązań traktatowych, natomiast swoboda wyboru ograniczona była oddziaływaniem różnych czynników, będących efektem celowych zabiegów, jak i warunków, w jakich opcja była realizowana. W okresie powstawania nowego układu politycznego w tej części Europy, a zwłaszcza kształtowania się od podstaw państwowości polskiej, sytuacja ulegała szybkim i znaczącym zmianom.

Do połowy 1920 r. realizacja opcji była w zawieszeniu, musiało bowiem dojść do ratyfikacji traktatu wersalskiego, a następnie wydania zarządzeń wykonawczych (czerwiec-lipiec 1920). Trwał jednak w tym czasie, rozpoczęty jeszcze w pierwszej połowie 1919 r., odpływ ludności niemieckiej, początkowo głównie z wyzwolonej spod władzy niemieckiej Wielkopolski, a nasilający się i obejmujący także Pomorze po podpisaniu traktatu pokojowego, przesądzającego losy ziem byłego zaboru pruskiego. Migracja ta, mająca głównie samorzutny, żywiołowy charakter, objęła liczącą wiele dziesiątków tysięcy osób część społeczności niemieckiej, przy czym jej rozmiary są trudne do dokładnego określenia ze względu na brak pewnych danych liczbowych. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że wyjechała wówczas także pewna liczba osób, które zgodnie z traktatem pokojowym nabywały prawo do obywatelstwa polskiego i do opcji.

Od chwili przejęcia obszarów byłego zaboru pruskiego przez Polskę, dokonywała się szybka repolonizacja tych ziem w wyniku działalności władz polskich, polskich organizacji i społeczeństwa. Proces ten obejmował wszystkie dziedziny życia, prowadząc do przekształcenia środowiska społecznego w obce Niemcom. Musiało to być przez ludność niemiecką odczuwane dotkliwie, tym bardziej że jej poziom świadomości narodowej był wysoki, zarówno z uwagi na oddziaływanie wychowawcze szkoły pruskiej, aktywną propagandę w duchu szowinizmu wszechniemieckiego prowadzoną przez rząd i rozmaite organizacje niemieckie, jak i w efekcie zaostrzonej walki narodowościowej w poprzednim okresie. W nowej sytuacji traciła status uprzywilejowanej grupy panującej, stając się grupą mniejszościową. Wielu Niemcom trudno było się z tym pogodzić. Tego rodzaju poczucie, choć w różnym stopniu, można uznać za wspólne dla całej społeczności niemieckiej. Jako motyw decyzji o opuszczeniu obszarów przyznanych Polsce jest ono najczęściej podnoszone w literaturze. Do tego dołączały się obawy o różnym stopniu nasilenia, że Niemcy staną się obiektem prześladowań, dyskryminacji czy odwetu ze strony Polaków, za dawniejsze prześladowania, wynaradawianie, poniżanie, czy też za całkiem świeże czyny – np. okrucieństwa *Grenzschutzu*. W większym stopniu dawały one o sobie znać w okresie przed objęciem przez władze polskie

Pomorza³⁹ i w początkowych miesiącach władzy polskiej. W znacznym stopniu zależały przy tym od ostrości konfliktu narodowościowego na danym obszarze, od jego struktury narodowościowej, tradycji i współżycia Polaków i Niemców. Wymienione motywy miały bardzo istotny wpływ na zachowania tych spośród członków społeczności niemieckiej, którzy dzięki postanowieniom wersalskim nabyli prawo do obywatelstwa polskiego. Daleko bardziej jednak, najczęściej decydująco, wpływały one na decyzje Niemców, których pobyt w Wielkopolsce czy na Pomorzu był krótkotrwały, związany tylko z pełnieniem określonych funkcji w aparacie państwa pruskiego. Nie związani z tą ziemią pochodzeniem, więzami rodzinnymi, majątkiem, warsztatem pracy, łatwiej decydowali się na jej opuszczenie w nowych, nie sprzyjających warunkach. Sytuacja pozostałych grup była bardziej złożona, skomplikowana.

Trzeba przy tym zauważyć, że wśród ludności niemieckiej, która automatycznie uzyskiwała obywatelstwo polskie znaczną część stanowili potomkowie osadników przybyłych na ziemię polskie w różnych okresach – od średniowiecza po XIX w., rzeczywiście zasiedziali, dla których stanowiły one małą ojczyznę. Niemala jednak liczba związana była z tym obszarem od stosunkowo niedawnej przeszłości, wystarczyło bowiem osiedlenie się przed 1 stycznia 1908 r.

Niemieckie organizacje różnego rodzaju, już wkrótce po podpisaniu traktatu pokojowego, próbowały powstrzymać narastającą falę wyjazdów z obszarów odstępowanych Polsce. Służyć temu miały początkowo głównie apele o wytrwanie na swoim miejscu. Przykładem może być odezwa Niemieckiej Rady Ludowej dla Prus Zachodnich w Gdańsku z 23 lipca 1919 r.⁴⁰ Od jesieni 1919 r. działania tego rodzaju podejmowano w szerszym zakresie i przy znaczniejszym udziale władz niemieckich⁴¹. Początkowo jednak pomijano sprawę opcji, która miała być aktualna dopiero od momentu ratyfikacji traktatu pokojowego. Na pierwszym planie były tymczasem różne sprawy związane z przekazaniem władzom polskim ziem byłego zaboru pruskiego.

Realizowanie w praktyce i w sposób formalny prawa do wyboru obywatelstwa niemieckiego przez uprawnionych mieszkańców byłej dzielnicy pruskiej rozpoczęło się w końcu czerwca 1920 r. Wykonywanie opcji odbywało się wówczas w szczególnej sytuacji, wynikającej z przebiegu wojny polsko-radzieckiej. Niepowodzenia polskie i narastające zagrożenia państwa polskiego, wraz z rysującymi się oznakami doraźnej wspólnoty interesów

³⁹ AP Gdańsk, Zespół nr 260 (Senat der Freien Stadt Danzig), nr 2968, ss. 797-798, odezwa pt. *Nicht auswandern*. „Deutscher Volksrat” z 23 VII 1919.

⁴⁰ Tamże także ss. 93-94, Pismo rejencji w Gdańsku z 2 X 1919, w którym mowa o wspólnej akcji uświadamiającej partii niemieckich.

⁴¹ M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918-1920*. Warszawa-Poznań-Toruń 1981, s. 139.

Niemiec i Rosji Radzieckiej wobec Polski⁴², spowodowały w Rzeszy i wśród znacznej części ludności niemieckiej wzrost nadziei na powrót pod panowanie niemieckie⁴³, a więc także wzrost zdecydowania w kwestii pozostania na miejscu. Z drugiej jednak strony zdecydowane stanowisko, by uniknąć służby w wojsku polskim skłaniało młodych głównie Niemców albo do ucieczki do Niemiec przez „zieloną granicę”, albo do optowania, co zasadniczo chroniło przed poborem. Było to zjawisko masowe. Liczba opcji dokonanych w tym okresie (sierpień – wrzesień 1920) była w stosunku do następnych miesięcy wyraźnie większa (w zależności od powiatu – dwa i więcej razy)⁴⁴. Zjawisko uchylania się w ten sposób od służby wojskowej dotyczyło w pewnym stopniu również ludności nieniemieckiej – m.in. Kaszubów i Mazurów z pow. działdowskiego. Liczba opcji była też w jakimś stopniu efektem agitacji niemieckiej, która wychodząc z założenia, że w przypadku klęski Polski fakt złożenia deklaracji opcyjnej nie będzie miał większego znaczenia, zmieniła w tym czasie kierunek, argumentując, że będą możliwe opcje powrotne⁴⁵.

Stanowisko rządu niemieckiego, organizacji i partii niemieckich – tak w Rzeszy, jak i w Polsce – oraz postawa mieszkającej w Polsce ludności niemieckiej w tym dramatycznym dla narodu polskiego czasie wpłynęła zdecydowanie niekorzystnie na wzajemne stosunki obu społeczności. Wydaje się, że należy to uwzględniać jako czynnik działający w kierunku zwiększenia liczby opcji, choć wpływu jego nie można też przeceniać.

Korzystny dla Polski zwrot w sytuacji wojennej, rozproszył nadzieje niemieckie na szybką realizację rewizji granic, ale rządowa propaganda niemiecka nie wyrzekła się wcale przedstawienia Polski jako „państwa sezonowego”. Dla Niemców zamieszkałych w Polsce perspektywa korzystnego rozwiązania wyraźnie się jednak oddaliła. Analizując źródła ich postaw – tak w tym, jak i w innych momentach – trzeba uwzględnić czynniki natury psychologicznej. Reakcje członków tej społeczności w znacznym zakresie były emocjonalne. Odcięci od swojego państwa, z poczuciem klęski i krzywdy, tkwiący w obcym, nieprzychylnym, czasem wręcz wrogim otoczeniu, pod rządami Polaków, w stosunku do których przez lata wpajano im lekceważenie

⁴² Chodzi tu w szczególności o oddźwięk sprawy rzekomej oferty radzieckich władz, dotyczącej ewentualnego przekazania Niemcom części b. zaboru pruskiego w zamian za współdziałanie przeciw Polsce.

⁴³ E. Makowski, *Formy i zadania...*, s. 74.

⁴⁴ Zob. rejestry optantów dla powiatów: Chełmno, Kartuzy, Tczew, Chojnice, Tuchola, Sępólno, Wejherowo, Gniew – AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5222, 5223, 5226; Rep. 11 (Starostwo powiatowe w Chojnicach), nr 144; Rep. 22, nr 151; Rep. 20, nr 52; AP Gdańsk, Zespół nr 1939 (Starostwo powiatowe w Wejherowie), nr 24; nr 28, s. 6; Por. także: *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 r. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*. Opracowanie, wstęp i przypisy J. Borzyszkowski i P. Hauser. Gdańsk 1985, s. 31.

⁴⁵ T. Kowalak, *Pomorze w 1920 r. W: Naród i państwo*. Warszawa 1969, s. 205; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 131; *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu...*, s. 31.

i pogardę, wrażliwi byli na nikle nawet sygnały pozytywne i negatywne⁴⁶. Wrażliwość ta była przy tym utrzymywana i podsycana przez działalność propagandową Rzeszy, oficjalną – rządową i nieoficjalną, z założenia mającą działać właśnie na emocje. Widoczne jest to tak w treści, jak i formie różnych apeli, odezw, ulotek i artykułów prasowych⁴⁷.

Jesienią 1920 r. Niemcy musieli jednak wobec namacalnych faktów uznać, że w najbliższym czasie ziemie polskie, które zamieszkują, nie zmienią przynależności państwowej. Bez „wojennych” uwarunkowań problem zasadniczy, który przed nimi znowu stawał, dotyczył tego, czy pozostać na miejscu, czy emigrować do Rzeszy. Dla uprawnionych do opcji, a ci stanowili większość, dochodził dylemat, czy wybrać obywatelstwo niemieckie, czy nie. W przypadku podjętej już decyzji o emigracji wykonanie opcji było raczej oczywiste, ale samo podjęcie takiej decyzji nie było łatwe. Przede wszystkim dla sporej grupy był to konflikt z poczuciem przywiązania do ziemi, na której się urodzili i wyrosli, z pragnieniem pozostania na niej. Dla jakiejś części, nie stanowiącej może poważniejszej liczebnie grupy, ale za to na ogół aktywnej, duże znaczenie miał motyw o charakterze ideowym – dążenie do ratowania zdobyczy niemczyzny na Wschodzie. Powstrzymanie się od emigracji było przedstawiane w propagandzie niemieckiej jako niezbędny warunek powodzenia walki o te pozycje, emigracja zaś czasem nawet jako zdrada interesów narodowych. Naciski idące w tym właśnie kierunku od władz niemieckich, a także akcentowane równie silnie przez organizacje niemieckie w Polsce, wzrastały od jesieni 1920 r. i zgodnie z założeniem stawały się hamulcem dla emigracji. Częściowo działał tu wzgląd na opinię społeczności niemieckiej, obawa przed napiętnowaniem przez swoją grupę. Istotną rolę odegrały tu organizacje jednoczące nacjonalistyczne ugrupowania niemieckie, takie jak: *Deutsche Partei – Vereinigung des Deutschen Volkstums in Polen* i *Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitenrechte in Polen*⁴⁸.

W przypadku gdy wybierano pozostanie, za dokonaniem opcji też przemawiał często motyw ideowy – pragnienie odzyskania obywatelstwa swego państwa narodowego, jako symbol zachowania z nim ścisłej więzi, ale też jako fakt ułatwiający zachowanie kontaktów rodzinnych, kulturalnych i gospodarczych. Do opcji skłaniać mogły, i w ograniczonym stopniu tak było, naciski ze

⁴⁶ GStAPK, Rep. 77, Tit. 856, nr 108/1, k. 17, Pismo Reichsverband Ostschutz do AA z 10 X 1919; por. także: P. Hauser, *Psychosocjologiczne uwarunkowania niemieckiej polityki mniejszościowej w Europie w okresie międzywojennym*. W: *Rola mniejszości niemieckiej...*, s. 280.

⁴⁷ Np. odezwa rządów Rzeszy i Prus z października 1919 r. – M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza...*, s. 139 czy też artykuł pt. *Nochmals das Verängtenschädengesetz* w organie *Deutschtumsbundu* – „*Deutsche Nachrichten*” nr 69/1921.

⁴⁸ AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 2797, ss. 92-95, broszura pt. *Soll ich optieren?* z XI 1921; Por. także: Z. Dworecki, *Próby podtrzymania ciągłości rządów pruskich na ziemiach zachodnich Polski po I wojnie światowej*. W: *Węzłowe problemy dziejów Prus XVII – XX w. Materiały z sesji naukowej w UAM (11 i 12 VI 1970)*. Poznań 1971, s. 193; P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920-1939*. Wrocław 1981, s. 51.

strony władz polskich i w ogóle nastawienie społeczeństwa polskiego do Niemców. Nie można wykluczać, że część z nich mogła traktować opcję jako środek uzyskania statusu chroniącego przed prześladowaniami czy dyskryminacją. Pewne doświadczenia własne, potęgowane przez środki propagandy niemieckiej, skłaniać ich mogły do przekonania, że Polska nie zamierza wypełniać zobowiązań przyjętych w traktacie mniejszościowym, a później zawartych w konstytucji marcowej.

W praktyce zdarzało się, że właśnie status optanta narażał czasem na kłopoty⁴⁹, a mające chronić interesy optantów władze niemieckie zajmowały postawę dwuznaczną. Z jednej strony nie uznawały części opcji – tych dokonanych tylko przed władzami polskimi, z drugiej zaś nie rezygnowały z wpływu na tę samą grupę, udzielając jej np. namiastek paszportowych. Związane to było z tezą o „opcjach wymuszonych” i miało przeciwdziałać zwiększaniu się liczby optantów. W bardziej bezpośredni sposób przeciwstawiały się władze niemieckie wyjazdom optantów na stałe do Rzeszy. Od początku 1921 r. przeznaczono fundusze państwowe na finansowanie Niemców w Polsce w celu zatrzymania ich na miejscu. Przeznaczone one były na: pożyczki gospodarcze, dodatki do płac, rent i emerytur oraz pomoc socjalną. Wprowadzono wreszcie przede wszystkim zasadę, że odszkodowanie za utracony majątek otrzymają tylko ci Niemcy, którzy będą posiadali zaświadczenie *Deutschtumsbundu*, że zostali pozbawieni własności przemocą lub zmuszeni do wyjazdu⁵⁰. Władze polskie wytknęły zresztą oficjalnie niemieckim placówkom konsularnym i ich agendom w postaci komisarzy opieki i poradni (*Fürsorgekommissar, Beratungsstelle*), że choć ich status nie był zalegalizowany, a działalność tolerowana przez władze polskie, to zabierały głos w sprawie ważności zgłoszeń opcji i utrudniały optantom przenoszenie się do Niemiec. Wystąpiono w związku z tym o zlikwidowanie tych placówek⁵¹.

Istotne znaczenie miał problem świadomości wynikających z przepisów prawa konsekwencji wykonania opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Określała tę świadomość przede wszystkim znajomość postanowień zawartych w traktatach pokojowym i mniejszościowym, a także występujących rozbieżności interpretacyjnych. Ustalenie, w jakim stopniu były one znane, wydaje się tylko w części możliwe. Najważniejszymi kwestiami były tu: 1) prawa obywateli polskich – członków niemieckiej mniejszości narodowej, 2) sprawa obowiązku czy tylko możliwości wyjazdu optantów z Polski, 3) prawo do zachowania majątku przez optantów, 4) nieodwracalność opcji. Prawa człon-

⁴⁹ AP Gdańsk, Zespół nr 10 (Regierung Marienwerder), nr 14 (b.pag.) – podanie Rudolfa Kudleka z 26 VI 1926.

⁵⁰ E. Makowski, *Formy i zadania...*, ss. 79-80.

⁵¹ AP Gdańsk, Zespół nr 44, nr 11, s. 1, Pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu z 2 VI 1922; Zespół nr 45 (Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Kościerzynie), nr 1, Pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu z 25 VIII 1922.

ków mniejszości niemieckiej w Polsce zawarte w traktacie mniejszościowym były jak się zdaje dość powszechnie i dobrze znane, a decydowała o tym duża aktywność reprezentacji tej mniejszości w dopominaniu się o ich respektowanie, jej dobra organizacja i znaczny stopień zorganizowania społeczności niemieckiej, a wreszcie także szerokie wykorzystywanie rozmaitych środków propagandowych, które nakierowane były m.in. na tę społeczność. Kwestia druga odegrała szczególnie dużą rolę. Wynikła z omówionej już niezgodności sformułowań traktatów. Brzmienie tych artykułów było chyba znane dość powszechnie z przyczyn podobnych, jak wymienione wyżej. Oficjalnie strona niemiecka głosiła, że optanci mają prawo pozostać w Polsce, jednocześnie jednak silne były starania, by odwieść jak najwięcej chętnych od opcji, co wydaje się być świadectwem wątpliwości, czy takie prawo uda się wyegzekwować⁵². Prawdopodobnie takie wątpliwości przeważały i odwiodły wielu Niemców od optowania. Część być może optowała w przekonaniu, że będą mieli prawo pozostania, o czym mogą świadczyć podania optantów o cofnięcie opcji, zawierające takie stwierdzenia, a przede wszystkim fakt, że istniała dość liczna grupa zdecydowana nie wyjeżdżać dobrowolnie⁵³. Na to, że takie przekonanie panowało wśród optantów, powoływali się Niemcy walcząc z próbami wydalania optantów, podjętymi przez władze polskie.

W sprawie postanowień traktatowych dotyczących prawa do zachowania przez optantów ich majątku, w tym nieruchomości, nie było wprawdzie niejasności sformułowań, ale istniały obawy związane z zakresem realizacji przez władze polskie uprawnień do likwidacji majątku niemieckiego. Podsyćane były często alarmistycznymi wystąpieniami, m.in. prasy niemieckiej, ale czasem miały swe źródło w plotkach krążących w społeczeństwie polskim⁵⁴.

Kwestia nieodwracalności opcji była odmienna w tym kontekście przede wszystkim dlatego, że nie określały jej przepisy traktatowe, lecz głównie polska ustawa o obywatelstwie z 20 stycznia 1920 r. i rozporządzenie ministra byłej dzielnicy pruskiej z 13 lipca 1920 r. Stanowiły one wyraźnie, że opcja nie może być cofnięta. Mimo to do władz polskich trafiła pewna liczba wniosków o unieważnienie złożonych deklaracji ocyjnych i przywrócenie obywatelstwa polskiego⁵⁵. Wydaje się jednak, że przypadki liczenia na cofnięcie opcji

⁵² P. Hauser, *Rola kościoła ewangelicko-unijnego w kształtowaniu się stosunków narodowościowych na terenie Wielkopolski i Pomorza w okresie II Rzeczypospolitej*. W: *Studia Historica Slavo-Germanica*, 1975, T. IV, s. 103; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 132.

⁵³ AP Gdańsk, Zespół nr 28 (Starostwo powiatu kwidzyńskiego w Gniewie), nr 8, ss. 322-322a, Wniosek o unieważnienie opcji Hansa Reichhoffa z 24 II 1925; Zob. także: AP Bydgoszcz Rep. 13 (Starostwo powiatowe w Grudziądzu), nr 322 (b.pag.) – sprawozdania wójtów z 1923; także J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 131.

⁵⁴ GSStAPK, Rep. 77, Tit. 856, nr 351 (b.pag.) – pismo z urzędu policji kryminalnej (Landeskriminalpolizei) przy nadprezydencie prowincji Prusy Wschodnie z 14 VIII 1922.

⁵⁵ AP Gdańsk, Zespół nr 28, nr 8, ss. 322-322a, Wniosek o unieważnienie opcji Hansa Reichhoffa z 24 II 1925; AP Bydgoszcz Rep. 13, nr 268 (b.pag.) – kilkadziesiąt wniosków o unieważnienie opcji.

dotyczyły w dużym stopniu ludności nieniemieckiej (głównie opcje z lata 1920 r. złożone w celu uniknięcia służby w wojsku polskim). W niektórych przypadkach korzystano też z art. 10 konwencji wiedeńskiej, który dopuszczał unieważnienie opcji w warunkach wyraźnego ograniczenia swobody wyboru.

*

Przyjmowanie deklaracji opcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęto w końcu czerwca 1920 r., zakończono zaś 10 stycznia 1922 r. W całym tym okresie liczba aktów opcji ulegała znacznym wahaniom. Jak już poprzednio wspomniano, w pierwszych miesiącach (lipiec-wrzesień 1920) była ona bardzo duża. W następnym kwartale wyraźnie spadła. W 1921 r. realizacja prawa do opcji przebiegała także nierównomiernie. W początkowych miesiącach roku (styczeń-marzec) liczba opcji się zwiększyła, ale daleko było do poziomu z lata 1920 r. Wzrost był, jak się zdaje, związany głównie z upływem wyznaczonego przez ministra spraw wojskowych na 20 stycznia 1921 r. terminu odroczenia poboru do wojska deklarujących zamiar dokonania opcji, którzy nie złożyli do tej pory formalnego oświadczenia. Mogło mieć to też związek z napiętymi stosunkami polsko-niemieckimi na tle utrzymywania przez Rzeszę blokady gospodarczej i sprawy Śląska. W drugim i trzecim kwartale tego roku liczba opcji znowu zdecydowanie zmalała. Wyraźny wzrost nastąpił natomiast w końcu roku i to głównie w ostatnich dniach grudnia, by jeszcze nasilić się w pierwszej dekadzie stycznia 1922 r. W dniu 10 stycznia wpływał bowiem wyznaczony w traktacie wersalskim termin składania opcji na obszarach Wielkopolski i Pomorza. W pierwszej dekadzie stycznia 1922 r. liczba opcji była największa, osiągając lub przekraczając wartości dotąd największe – z sierpnia lub września 1920 r.⁵⁶ Ta duża liczebnie grupa optujących wyczekiwała z decyzją do ostatniej chwili, rozważając argumenty za i przeciw. Pewien wpływ na to opóźnienie miało też wydanie dopiero w grudniu 1921 r. niemieckich przepisów wykonawczych, które umożliwiły optowanie w niemieckich placówkach konsularnych. Część tych opcji należała do dwustronnych, tzn. złożonych zarówno przed urzędami polskimi, jak i niemieckimi.

Zaprezentowane wyżej uwarunkowania decyzji o opcji wyraźnie świadczą, że nie był to łatwy wybór. Pomijając stronę emocjonalną, potencjalni optanci poddani byli przeciwstawnym naciskom z obu stron, komplikującym rozstrzygnięcie oparte na kryteriach racjonalnych. W pochodzącym z końca grudnia 1921 r. raporcie sporządzonym dla pruskiego Ministra Rolnictwa, Domen i Lasów oceniano, że panuje wśród Niemców w Polsce przekonanie, że nie należy optować, gdyż zalety opcji nie wydają się dostatecznie duże, także że

⁵⁶ Zob. rejestry optantów: AP Gdańsk, Zespół nr 1939, nr 24; AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5222; 5223; 5226; Rep. 20, nr 52.

względem na czekające w Rzeszy trudności. Oceniano też, że są również grupy, które zdecydują się optować, ale generalnie odczuwany jest duży niepokój⁵⁷.

Ogółem optowało w województwach poznańskim i pomorskim ok. 154 tys. Niemców, z tego ponad 101 tys. w województwie poznańskim⁵⁸ (na co najmniej 327 tys. Niemców – wg spisu z 1921 r.) oraz ponad 53 tys. w województwie pomorskim (na przeszło 175 tys. Niemców – wg spisu z 1921 r.)⁵⁹. Do tego trzeba jeszcze doliczyć znaczną liczbę osób, za które opcję wykonały inne osoby (głowy rodziny lub prawni opiekunowie). Biorąc pod uwagę, że w województwie pomorskim, wg przytoczonych wyżej danych z 1922 r., liczba wszystkich osób objętych opcją wynosiła 109 960 (na 53 264 opcje), można więc szacować, że w obu województwach liczba ta wynosiła 260-310 tys. Niemców. Opcja była więc zjawiskiem masowym. Nawet uwzględniając konieczność pewnej niewielkiej korekty w górę wyników spisu z 1921 r., odnoszących się do liczby Niemców, to i tak blisko połowa tej społeczności znalazła się w grupie optantów.

Skład społeczny tej grupy odbiegał nieco od struktury społeczno-zawodowej ludności niemieckiej, w której dominowali rolnicy. Wśród optantów stanowili oni tylko ok. 23,2%. Największy był udział robotników miejskich i wiejskich – ok. 36,3%, natomiast rzemieślników – 24,9%, a pozostałe grupy (kupcy, przemysłowcy, wolne zawody i inni) ok. 15,6%⁶⁰. Problem ten ma duże znaczenie, gdyż taki właśnie skład wpłynął na kierunek zmian struktury ludności niemieckiej, gdy optanci emigrowali do Rzeszy.

Zjawisko przenoszenia się optantów do Niemiec, zgodnie z tym co już powiedziano, stanowiło kluczową kwestię, określającą zarówno polską, jak i niemiecką politykę względem opcji. Ze strony polskiej było to dążenie do

⁵⁷ GStAPK, Rep. 77, Tit. 856, nr 34/1, ss. 70-70a, Odpis raportu dot. spraw likwidacji, opcji i kolonistów, przesłany do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Ministerstwa Rolnictwa, Domen i Lasów z 27 XII 1921.

⁵⁸ R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennego dwudziestolecia (1918-1939)*. Szczecin 1977, s. 58 – autor podaje dokładną liczbę optantów – 101 349; G. Rhode, *Das Deutschtum in Posen und Pomerellen in der Zeit der Weimarer Republik*. W: *Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik. Studien zum Deutschtum im Osten*. Bd. 3, Köln-Graz 1966, s. 105 – stwierdza, że brak dokładnych ustaleń całkowitej liczby optantów, szacuje ją zaś na 150-175 tys., podaje też liczbę optantów w województwie poznańskim – 96 557 (wg zestawienia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z 1922).

⁵⁹ AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5156, ss. 316-317 – zestawienie wydanych poświadczeń opcji zawiera liczbę 53 264 (dane z lutego 1922); w zestawieniu analogicznych danych zebranych przez Urząd Wojewódzki Pomorski w 1924 r. znajduje się liczba 53 729 – AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5319, s. 203; R. Lutman w pracy *Emigracja Niemców z Pomorza w okresie powojennym*. W: *Stan posiadania ziemi na Pomorzu*. Toruń 1933, s. 180, podaje liczbę znacznie większą – 69 434, ale wiarygodniejsze wydają się dane przytoczone wyżej, tym bardziej że Lutman nie podaje dokładnego źródła informacji.

⁶⁰ R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne...*, s. 58; T. Kowalak, *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920-1938*. Warszawa 1965, ss. 24-25.

pozbycia się optantów z granic Polski, z niemieckiej zaś przeciwnie – do zatrzymania ich na miejscu. Ta przeciwstawność oraz wspomniane już sprzeczności w sformułowaniach postanowień traktatowych powodowały przeciąganie się ostatecznego rozwiązania problemu opcji Niemców zamieszkałych w Polsce, jak też Polaków w Rzeszy poza terminy przewidziane w tych traktatach. Formalne wyjaśnienie tych kwestii przyniosły przepisy konwencji wiedeńskiej z 30 sierpnia 1924 r., ale i one nie zostały w pełni zrealizowane w założonym czasie.

Emigracja optantów niemieckich była rozciągnięta w czasie. Zaczęła się wkrótce po rozpoczęciu przez władze polskie przyjmowania formalnych deklaracji opcji, już latem 1920 r.⁶¹ Znaczna część optujących wyjechała jeszcze przed 10 stycznia 1922 r., a więc przed terminem do którego można było składać deklaracje opcyjne⁶². W ciągu następnych 12 miesięcy optanci, zgodnie z przedstawionymi, rozbieżnymi postanowieniami traktatów, mogli lub musieli opuścić Polskę. Mimo agitacji ze strony organizacji niemieckich przeciwko emigracji, wyjazdy do Rzeszy w 1922 r. były równie częste, jak w poprzednim⁶³. W 1923 r., a w jeszcze większym stopniu w 1924 r., liczba wyjeżdżających wyraźnie już spadła, by gwałtownie wzrosnąć – na krótko – w czerwcu i lipcu 1925 r., jako wynik realizacji postanowień konwencji wiedeńskiej w sprawie wyjazdu optantów. Po 1925 r. zjawisko straciło zupełnie charakter masowy, gdyż liczba emigrujących zmalała najmniej kilkakrotnie, nawet w porównaniu z 1924 r., w którym przybierała ona dotąd najmniejsze wartości⁶⁴.

Wyjazdy optantów przed 10 stycznia 1923 r. miały zasadniczo dobrowolny charakter, tzn. nie był stosowany przymus administracyjny. Problem, jak dalece decyzje o przeprowadzce do Rzeszy wynikały z aktualnej sytuacji politycznej, ekonomicznej, społecznej, z poczucia braku możliwości realizacji

⁶¹ AP Gdańsk, Zespół nr 34 (Kreisaußschuß Marienwerder), nr 6 – formularze wniosków emigrantów o przyznanie pomocy skierowane do komisarzy niemieckiego Czerwonego Krzyża.

⁶² AP Bydgoszcz Rep. 22, nr 140 (b.pag.) – sprawozdanie Starostwa w Tucholi z 28 VII 1921; nr 175 (b.pag.) – sprawozdanie Starostwa w Tucholi z 4 XII 1922; nr 155 (b.pag.) – listy osób emigrujących do Niemiec publikowane w „Orędowniku Powiatowym”; Rep. 13, nr 268 (b.pag.) – sprawozdanie Starostwa w Grudziądzu z 26 VII 1921; AP Toruń, Akta m. Torunia nr 563 – rejestr osób wyprowadzających się do Niemiec.

⁶³ AP Bydgoszcz Rep. 4, nr 5432 (b.pag.) – zestawienie z 1923 r. danych dot. emigracji nadesłanych przez starostwa; Rep. 20, nr 83 – listy osób wyprowadzających się do Niemiec z pow. sępoleńskiego publikowane w „Orędowniku Powiatowym”; Rep. 22, nr 155 – listy osób wyprowadzających się do Niemiec z pow. tucholskiego publikowane w „Orędowniku Powiatowym”; AP Toruń, Akta m. Torunia nr 563 – rejestr osób wyprowadzających się na stałe do Niemiec; Starostwo powiatowe w Wąbrzeźnie nr 3, ss. 2-3, Sprawozdanie sytuacyjne starosty wąbrzeskiego z 9 V 1922.

⁶⁴ Tamże.

aspiracji o charakterze narodowym, wyobcowania czy nawet zagrożenia, które subiektywnie mogły być odczuwane jako pewien rodzaj przymusu, jest zagadnieniem kontrowersyjnym i trudnym. Wymaga jeszcze dalszych, szczegółowych i ostrożnych badań. W każdym razie do początku 1923 r. prawo Niemców-optantów do przebywania w Polsce miało oparcie w przepisach traktatowych i generalnie było respektowane. W związku z toczącymi się właśnie w Dreźnie rokowaniami polsko-niemieckimi, w styczniu 1923 r. rząd polski zadeklarował zresztą wstrzymanie się od egzekwowania zapisanego w traktacie mniejszościowym obowiązku opuszczenia przez optantów terytorium Polski po 10 stycznia 1923 r.⁶⁵ Na początku 1923 r. władze polskie na Pomorzu, pod naciskiem władz wojskowych i chcąc przyspieszyć proces odniemczania rozpoczęły wydalenie obywateli Rzeszy i optantów z pasa granicznego i obszarów fortecnych Torunia, Chełmna i Grudziądza, powołując się na ustawę pruską⁶⁶. Mimo że nie były to wydalenia poza granice państwa, wywołały ostrą reakcję Rzeszy i akcje represyjne w postaci wydalenia obywateli polskich z Rzeszy. W odwecie znowu władze polskie wydal�y określoną liczbę obywateli niemieckich, w tym optantów, ale tylko tych, których uznano za uciążliwych i którzy optowali także przed władzami niemieckimi i posiadali w związku z tym niemieckie paszporty⁶⁷. Wydalenia odwetowe objęły też pastorów niemieckich i optantów z obszarów fortecnych⁶⁸. Akcje te trwały blisko rok, nie obejmując zresztą większej liczby osób, a zarzucone zostały w początkach marca 1924 r., w związku z rozpoczęciem polsko-niemieckich rokowań w Wiedniu w sprawach opcji. Od tego momentu możliwe były tylko wydalenia uzasadnione dostatecznie indywidualną uciążliwością⁶⁹. Liczba przymusowo wydalonych z Polski Niemców nie była duża w porównaniu z rozmiarami emigracji. Z terenu województwa pomorskiego np. w latach 1920-1925 wydalono 1502 osoby, w tym większość optantów, przy czym przeszło połowę z tej liczby w 1925 r.⁷⁰

Ustalenia zawarte w konwencji wiedeńskiej umożliwiły Polsce zmuszenie do wyjazdu pozostałych jeszcze optantów niemieckich w trzech terminach,

⁶⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1108, s. 52, Raport nr 20 Pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej do rokowań polsko-niemieckich K. Olszowskiego z 25 I 1923; AP Bydgoszcz Rep. 22, nr 139 (b.pag.), Okólnik wojewody pomorskiego z 13 I 1923.

⁶⁶ GStAPK, Rep. 77, Tit. 856, nr 596, s. 286, Raport niemieckiego konsula w Toruniu dla AA z 16 I 1923.

⁶⁷ AP Bydgoszcz Rep. 11, nr 167, s. 15, Tajny okólnik wojewody pomorskiego do starostów i prezydentów miast z 18 V 1923.

⁶⁸ AP Bydgoszcz Rep. 11, nr 167, s. 15, Tajny okólnik wojewody pomorskiego do starostów i prezydentów miast z 18 V 1923; Rep. 4, nr 2942, s. 205, Pismo wojewody pomorskiego do MSW z czerwca 1923 (brak dokładnej daty).

⁶⁹ AP Bydgoszcz Rep. 11, nr 278, Okólnik nr 180 wojewody pomorskiego do starostów i prezydentów miast z 3 IV 1924.

⁷⁰ R. Lutman, *Emigracja...*, s. 181.

z których pierwszy przypadał na 1 sierpnia 1925 r. Liczba optantów pozostających jeszcze w Polsce wynosiła w województwach poznańskim i pomorskim według zebranych wówczas danych ok. 30 600 (woj. poznańskie – 12 299, woj. pomorskie – 18 293). Zgodnie z ustaloną procedurą optantom doręczono w styczniu i lutym 1925 r. pisemne upomnienia o obowiązku wyjazdu w określonym terminie. Większość, bo ok. 23 260, miała wyjechać do 1 sierpnia 1925 r. Wyjechało jednak wówczas 18 837 osób, pozostałym przedłużono termin wyjazdu, nadano obywatelstwo polskie, bądź w stosunkowo nielicznych przypadkach (88 osób) odstawiono przymusowo do granicy⁷¹.

Władze niemieckie oraz działacze organizacji niemieckich w Polsce niemal do ostatniej chwili liczyli, że uda się w jakiś sposób wstrzymać akcję, spowodować, aby władze polskie zrezygnowały ze skorzystania z uprawnień do wyegzekwowania obowiązku opuszczenia Polski, nałożonego na optantów przez konwencję wiedeńską. Dlatego odkładano moment rozpoczęcia zorganizowanych transportów optantów do Niemiec do ostatnich tygodni przed terminem 1 sierpnia 1925 r. Spowodowało to spiętrzenie wyjazdów i trudną sytuację optantów w trakcie przenoszenia się oraz już w Rzeszy, gdzie większość ulokowano tymczasowo w obozach dla uchodźców, nie przygotowanych na przyjęcie tak dużej liczby ludzi. Winą za powstałą sytuację rząd niemiecki, krytykowany w Rzeszy za dopuszczenie do tego, usiłował obarczyć stronę polską⁷².

Z optantów, których obowiązywały następne dwa terminy, tzn. 1 listopada 1925 r. i 1 lipca 1926 r., wyjechało ostatecznie zaledwie kilkudziesięciu⁷³. Rząd niemiecki nadal zabiegał bowiem o wstrzymanie dalszych wyjazdów. Wykorzystano tu sprzyjającą sytuację polityczną związaną z przygotowaniami do konferencji w Locarno⁷⁴. Rząd polski, biorąc pod uwagę naciski brytyjskie, niekorzystne dla polityki polskiej efekty nieprzejednanego stanowiska w sprawie zmuszania optantów do opuszczenia terytorium polskiego, licząc też na ułatwienie rokowań handlowych z Niemcami, podjął decyzję o wstrzymaniu wydalania optantów. Oficjalny komunikat w tej sprawie ogłoszono 24 paź-

⁷¹ Z. Wartel, *Polityka rządu polskiego wobec mniejszości niemieckiej w latach 1918-1939*. Poznań 1975 (maszynopis pracy doktorskiej – UAM Poznań), ss. 44-45; takie same dane dot. statystyki wyjazdu optantów niemieckich z woj. pomorskiego podaje powołując się na sprawozdanie Komendy Wojew. Policji Państw. w Toruniu za październik – listopad 1925 r. P. Hauser, *Mniejszość...*, s. 23; mniejszą liczbę optantów z woj. pomorskiego, którzy dobrowolnie opuścili Polskę, a większą tych, którzy pozostali, podaje J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 130, opierający się na statystyce wcześniejszej niż ta, na której oparł się P. Hauser.

⁷² *Verhandlungen des Reichstags. III Wahlperiode 1924*, Bd. 387, ss. 4123-4126.

⁷³ Do 31 X 1925 r. miało wyjechać 47 osób z obu tych grup – por.: Z. Wartel, *Polityka...*, ss. 44-45; podobną liczbę, choć mniej precyzyjną – czterdzieści kilka osób, podaje J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 130.

⁷⁴ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka...*, s. 22.

dzielnika 1925 r., a więc na krótko przed upływem drugiego z ustalonych terminów (1 XI 1925). W efekcie pozostało w Polsce ok. 1/3 z liczby ponad 30 tys. optantów, którzy mieli wyjechać we wszystkich trzech terminach wyznaczonych w konwencji wiedeńskiej⁷⁵.

Decyzja o wstrzymaniu wydalenia optantów nie była formalnie rezygnacją z uprawnień uzyskanych przez rząd polski na mocy konwencji wiedeńskiej, co zresztą silnie podkreślano w związku z krytyką, z jaką ta decyzja spotkała się w Polsce. W rzeczywistości jednak władze polskie nie próbowały już później tych uprawnień wykorzystać.

⁷⁵ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 130, określa liczbę pozostałych optantów na ok. 11 700, natomiast Z. Wartel, *Polityka...*, ss. 44-45, na 9663 osoby.

NASZE WYDAWNICTWA

NIEMCY W OPINII WŁASNEJ I ŚWIATA

Zebrał i opracował Joachim Glensk

Ark. wyd. 30, nakład 2000 egz.

Celem prezentowanej antologii opinii o Niemcach i Niemczech jest zapoznanie czytelnika z różnorodnością poglądów na temat przeszłości i teraźniejszości Niemców. Niniejszy tom zawiera cytaty związane z ogólnymi zagadnieniami natury społeczno-politycznej (świadomość historyczna, język, militarizm, moralność, nacjonalizm, hitleryzm, charakter narodowy...). Moment zjednoczenia Niemiec jest na tyle ważnym wydarzeniem nie tylko w dziejach tego państwa i narodu, ale i w skali europejskiej, że w pełni uzasadnia opublikowanie kompedium pozwalającego lepiej zrozumieć w jakim nastroju i z jakimi kompleksami przychodzi współczesnym Niemcom odnaleźć się we współczesnej ojczyźnie.

DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych

w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań,

Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)